

Auto i Myjnia

2018-08-08

Marek Kamiński elektrycznym Nissanem LEAF dojechał do Japonii



Blisko 13 tys. km przez 8 krajów, w tym przez Syberię i Gobi - a to wszystko bez wyemitowania do atmosfery ani grama CO₂. Marek Kamiński za kierownicą Nissana LEAF zrealizował swój cel i dojechał do Japonii, pozostawiając ślad jedynie w umysłach osób śledzących jego wyprawę #NoTraceExpedition.

[WIECEJ czytaj we wrześniowym wydaniu miesięcznika "Paliwa Płynne". Jeżeli szukasz infrastruktury EV - przyjdź na organizowane wyłącznie przez Polską Izbę Paliw Płynnych XXVI Międzynarodowe Targi STACJA PALIW 2019, na terenie EXPO XXI, 15-17 maja, Warszawa, ul. Prądzyńskiego 12/14](#)

W czasie ponaddwumiesięcznej "zeroemisyjnej" ekspedycji podróżnik ładował Nissana LEAF 53 razy. Średnio na pojedynczym przejeździe ok. 250 km (co pokrywa się z danymi podawanymi przez markę). Najdłuższy dystans dnia sięgnął 500 km, co niemal odpowiada odległości z Krakowa do Gdańska.

- Tą wyprawą chciałem pokazać, że możliwe jest podróżowanie, które pozostaje bez negatywnego wpływu na naszą planetę. Wbrew pozorom nie wymaga to wielu wyrzeczeń, a wręcz może wiązać się z wieloma niespodziewanymi bonusami. Odpowiednie planowanie umożliwia pokonanie trasy bez niespodzianek, ale czasem warto zboczyć z obranego kursu i znaleźć inny punkt ładowania samochodu elektrycznego. W ten sposób mamy okazję zwiedzić miejsca oraz poznać ludzi, do których w innym razie byśmy nie dotarli – powiedział Marek Kamiński.

Podczas wyprawy podróżnik odwiedził m.in. Moskwę, Ułan Bator, Pekin i Seul. W rezultacie ekspedycja była okazją nie tylko do promocji proekologicznych postaw, ale również doświadczenia, jak elektromobilność rozwija się w różnych regionach świata, w większości bardzo odległych od Polski.

- Obrona przez Marka Kamińskiego trasa obfitowała w rejony dotąd stereotypowo niedostępne dla samochodów zeroemisyjnych, takie jak Syberia czy pustynia Gobi. Rzeczywistość pokazała, że pojazdy elektryczne można naładować zarówno w centrum dużego miasta, jak i na mongolskim stepie. Sukces wyprawy #NoTraceExpedition w połączeniu z dynamicznym rozrostem sieci ładowania w Polsce pomoże skutecznie przyczynić się do obalenia mitu o przeznaczeniu pojazdów elektrycznych wyłącznie do miasta – podkreśla Dorota Pajączkowska, PR Manager marki Nissan w Polsce.

Marek Kamiński jako swojego czterokołowego partnera wybrał Nissana LEAF II generacji. Wnętrze pojazdu zostało specjalnie zaadaptowane przez podróżnika na potrzeby wyprawy i wyposażone w szereg rozwiązań, jak np. składane łóżko. Dodatkowo polarnik wraz z członkami swojej fundacji przygotował szereg ekologicznych rozwiązań m.in. filtry pomagające oczyszczać wodę w trakcie drogi, które umożliwiły realizację wyprawy w duchu „No Trace”.

Źródło: nissan-europe.com

Źródło:

<http://paliwa.pl/strona-startowa/archiwum/marek-kaminski-elektrycznym-nissanem-leaf-do-jechal-do-japonii>